



laus Augustus.

Na usprawiedliwieniu się Sturki pod kom.
i posta wojaw. tubels. z manifestu
grainiwa ustawie 3 maja r. 1791. obo-
wiedk.

Tomu Sturki.

Wst. 352h

NA USPRAWIEDLIWIENIE SIĘ

Gaśnie Wielmożnego Imci Pana

D Ł U S K I E G O

PODKOMORZEGO I POSŁA WOIEWODZTWA
LUBELSKIEGO,

z MANIFESTU przeciwko Ustawie 3. Maja Ró-
ku 1791.

ODPOWIEDZ

LUbo dzieło JWgo Dłuskiego, na części rozbie-
ram, powody, które go do Manifestu przeciwko Usta-
wie na dniu 3. Maja znagliły roztrząsam, a w tym
przedsięwzięciu moim przeświadczenie własne, prze-
ciwne rozumowaniu Jego wystawiam; Ostrzegani
wszelako wspólny Nasz Sąd, to jest: powszechność
Narodową, iż różność zdania Mego, w niczym nie
zmienia poważeń, które Osobie JWgo Dłuskiego
winienem, iako Obywatelowi ku Oyczyźnie życzli-
wemu, i w Nięz zasłużonemu.

Wiele na tém zależy, abyśmy uważali, w ja-
kim stanie uczucia Obywatel, myśli swoje słowy,
A lub

BIBLIOTEKA UNIV.



JAGIELLOŃSKA

21.

206678

lub pismem powszechności wyraża. Pomimo rozsądku, pomimo cnoty mają chuci nad umysłem Naszym wielką moc i przewagę, dają rzeczom i wyobrażeniom o nich postać daleką od istoty, a przecie łudzącą. Wyznaie sam JW. Podkomorzy: *Że dzień 3. Maja, smak życia Jego kwasem zaprawił, ta gorycz wpłynęła nie mało i w umysł i w pióro Jego.*

Gdyby żal, smutek i rozpacz nie przerażał widocznie JWgo Dłuskiego, pewnie nie podawałby w wątpliwość, dobrej wiary, iaka winna jest Ministróm Naszym iu Dworów Cudzoziemskich od Niego szanowanym; Mężóm w Deputacyi Interessów Zagranicznych, przez Niego samego uwielbianym, Współ-Seymującym do Examinu czynów teyże Deputacyi pod przysięgą oznaczonym; Zgoła tylu dowodom i świadectwóm, które aż do oczéwistości wystawiły potrzebę Rewolucyi na dniu 3. Maja. Mówi dowcipnie JW. Dłuski: *Dyrekcya perspektywy na Zagraniczne obroty, swój tylko obiekt pokazuje, przeto kto w nią całą attencją patrzy, uważać nie może na własney ziemi chć niebezpiecznych dolów.* Właściwiey rozumiem wypada mówić: Dyrekcyja perspektywy, musiała być obrócona na Zagraniczne obroty, kiedy Cudzoziemców oczy ostro mierzyły te doły ziemi naszej, w które nas wtrącić i zagrzebać porę jeszcze mieli.

Mniej dogodną swemu światłu JW. Podkomorzy dać przyczynę, gdy nieufność swoją w tylu Oby-

bywatelach popiera, twierdząc: *Nie widziałem przeciwnicy przemocy Rewolucya, bo iarżmo Sgiedzikey Gwarancyi, już zrzuczone było.* Gwarancya Moskiewska jest ze strony Polski wywołana, ale ma schronienie swoje w Pieczarach Moskiewskich, i czeka tylko Nierządu Polski, aby się do Nas w całej swej dumie i zemście wróciła. Prawo niszczące Gwarancyą, niszczy haniebnny tytuł od Moskwy do niej przywłaszczony. Rząd ieden tęgi, zamknąciy drogę do Samowładztwa Rzeczypospolitey może. Mniemam tę prawdę zbyt oczéwistą, abym się z nią dłużej rozwodził.

Nie chlubię się wraz z IW. Dłuskim, abym miał pogodzić ogłoszoną *Rewolucyą z Seymem*. Wiecey powiem: nie umiem nawet pogodzić Seymów prawnych z Konfederacyami. Lecz potrzeba, które Konfederacye dotąd usprawiedliwiała, mówi razem i za Rewolucyą 3. Maja. Nic bardziey nad konieczność Konfederacyi Seymowych nie dowodzi, żeśmy do dni Naszych opatrznego, i dostatecznego nie mieli Rządu.

Poiąć nie mogę, jak wyraz w Głosie Królewskim na dniu 3go Maja: *Jż się długo wzbraniał w przyięciu Projektu Konstytucyi, (a) mógł u-*
A z twier-

-
- (a) W Głosie Królewskim na dniu 3go Maja odmienny nie co znayduję Wyraz: *Zastanawiałem się od kilku Miesięcy nad sposobami, takiebby nam się iść potrzeba była.* Vide dzień 3. Maja, w Warszawie u M. Grölla.

twierdzić i pomnożyć opinią JW. Dłuskiego, przeciw Nowey Rewolucyi i Konstytucyi? Uwielbiając mądrość Króla, wnosi JW. Dłuski: iż *tego by nie uczynił, gdyby go (to jest Projekt Konstytucyi) Król użytecznym widział*. Mądrość ludzka, daleka od mądrości Naywyższego (która wszystko w mgnieniu przenika) w rzeczach ważnych, złożonych, i nie iednego przekonaniu i woli podległych rozwagi, a zatym czasu potrzebuie i pragnie. Czymżeby się mądrość od lekkomyślności różniła? Po dojrzałym rozwazie, ogłosił Król Narodowi Projekt Konstytucyi za potrzebny i dobry, iakże mógł być najsilnieyszym powodem do przeciwnego JW. Dłuskiemu zdania?

*Z uczuciem wielkiego żalu (są słowa JW. Dłuskiego) lat 79. przeżywszy w wolnym Narodzie, mniemałem się być nagle do Sąsiedzkiego Kordonu przyłączonym. Gdybym miał pod ręką zbiór wszystkich Manifestów, które JW. Pokomorzy w uciskach bądź swoich, bądź publicznych w ciągu życia swego, gorliwie i sprawiedliwie zaniósł, ośłodziłbym, znacznie uczucie wielkiego żalu Jęgo. O iak mało w tym wolnym Narodzie JW. Dłuski prawdziwey użył wolności! Miałam wiek młody, w karności, iak być powinno, przepędzony. Lecz od pory, kiedy JW. Dłuski, nabyte przymioty, usłudze to Obywatelskiej, to Ojczyzny poświęcał, byłże wolnym w owych czasach *liberi veto*, gwałtów, Seymików, Seymów, Trybunałów, Naiazdów, i Możliwych swawoli? W dalszym zaś wieku, mógłże być*

bydź wolny JW. Dłuski, kiedy cały Naród pod iarzmem obcym, przemocy Posłów Moskiewskich ięczał i cierpiał? Odtrąciwszy od lat blisko Ośmdziesiąt, Rok Trzeci Konfederacyi dzisiejszey, wieleż to wypada lat przepędzonych w Domu niewoli, acz przy Prawie i okrzykach wolności.

Uszły te wszystkie uwagi przed przeciwnością i żalem z niey bez miary. Co do mnie, okażam, iak słabe są powody JW. Podkomorzego przeciw potrzebie nowey Konstytucyi; okażę daley, iak blahe są zarzuty przeciw iey dobroci.

Lubo Ustawa Rządowa Dnia 3 Maja nayuroczyściey i naywyrażniey, zabezpiecza Religią panującą, JW. Dłuski mniema, iż względem wiary, wprowadzona bydź może do Nas, naygorsza forma oligarchii. Urodzony w Wierze S. Katolickiey, chcący w niey umierać, mówić zawsze o niey będę, *non aristotelico sed piscatorio modo*, to iest: ięzykiem prostoty, a nie Filozofów lub Polityków. Nie od dzielam, wiary Bożey, od iey Kościoła, ani Kościoła od głowy widzialney onegoż, Oycy Świętego, i kiedy czytam Breve Piusa VI. (6) do Panującego KROLA STANISŁAWA AUGUSTA, a w tym Breve wyrazy radości, potwierdzenia i błogosławieństwa Oycy Świętego z powodu Konstytucyi 3. Maja zabezpieczającej Wiarę i Kościół S. Katolicki, zdanie mo-

(6) Breve Papieskie pod Pieszczią Annulli Piscatoris Dnia 8. Czerwca R. 1791. przez Jmci Xdza Nuncyusza Królowi oddane.

moje i każde pod wyższe, a iak mniemam w rzeczach Wiary przeważne, Oyca Świętego śmiało poddaię. Więcej o Wierze Stey stosowanej do Rządu Naszego mówić nie mogę i nie śmiem.

Od rzeczy wiary tyczących się przechodząc do doczesnych, uprasza JW. Dłuski: *Abby approbata Przywileiów dawnych Królów Polskich do Zygmunta Augusta nie mogła być tłumaczona za przeszkodę spiszywania Paktów Konwentów, z każdym Królem mającym zaczynać panowanie. Ktokolwiek obecne ma dzieło JW. Dłuskiego, a nieprzytomną Ustawę Rządową 3. Maja, mogłby mniemac, że Pakta Konwenta są Narodowi wydarte. A przecie dochowaną tę Narodowi własność, dowodzi sama Konstytucya w słowach: Każdy Król wstępując na Tron, wykona przysięgę Bogu i Narodowi, na zachowanie Konstytucyi niniejszey, na Pakta Konwenta, które ułożone będą z dzisieyszym Elektorem Saskim, iako przeznaczonym do Tronu i które tak iak dawno wiązać go będą.*

W naywyższym uwielbieniu mądrości Przodków naszych w punktach Kardynalnych rządu, JW. Dłuski zapatruie się na Elekcyę Królów, iak na ośłudną chlubę Narodu, i nie poczytuie byż punktem Rządu do wolności stosownym. Tu JW. Dłuski hold oddaie dzisieyszey Konstytucyi, lecz z dodatkiem żalu, że Infantki dla uniknienia rozlewu krwi ludzkiej i współobywatelów życzyć nie może. Byle JW. Dłuski i z nim współmyślący, zastanowić się

się chcieli, że wyznaczenie do Polskiego Tronu, w czasie Rewolucyi 3. Maja, Antoniego Klemensa Brata i następcy Elektora, a Męża Maryi Teressy z Domu Austryackiego, w podeyrzenie STANY Seymujące dwóm Sąsiedzkim Dworóm podać, i zniechęcić przeciwko Narodowi mogło: Przyznają, że mianowanie Infantki a wybór Jej Męża, zostawiony bezpieczeństwu porze, krokiem jest rostopney polityki, baczny na oszczędzenie krwi ludzkiej i dochowanie spokoyności Współ-Obywatelóm. Jadwiga Matka Jagiellów, pierwsza Infantka Polska, wroży i po dzisiejszey Maryi Augustie Nepomucenie Infantce Polskiej, pomysły dla Ojczyzny losy.

Po tych przeciwko Ustawie 3. Maja zarzutach (cieżeli ie tylko zarzutami nazwać można) JW. Dłaski wracając się do pochwał dawnego czasu, wylicza niektóre maxymy Przodków naszych. Ilekroć słyżę przytaczane zdania Przodków, szukać zaraz zwykłem, w iakiey to Epoce Kraiu naszego owe zdania panowały? Ogólnie mówiąc za Jagiellów Przodkowie nasi lękali się, aby wolność nie przemieniła się w swawolę, co gdy stopniami za Królów prawdziwie Elekcyjnych nastąpiło, Przodkowie nasi bać się zaczęli rządu, i ufać anarchii. Nieprzyjaznym był Zygmuntowi Staremu Piotr Zborowski, przecięż o Władzy Królewskiej wśród rokoszu, w ten sposób mówił: *Mądrze Przodkowie nasi mniemali za złe Rzeczpospolitą, w której możność Panów przeważa, a przeciwnie za najlepszą, w której pod iednego prawnym*

i opisanym rządzie inni w posłuszeństwie i w równości żyją. (c)

Zaiste w Poiagiellowych czasach, Poprzednicy nasi, innych maxym rządowych chwycili się. Wypadło iak rzekłem możniejszym dać do wiary Narodowi: że Król Polskj obcą jest Potencją, przymerzem tylko z Narodem spoioną, iż Naród w Marszałkach, w Hetmanach, w Podskarbach ma szczególnych wolności obrońców, iż Ministrowie Pokoju i woyny iedynemi są między Tronem i wolnością ścianami, iż zrywanie Seymików i Seymów zrzenicą ich swobód Narodowych. A co zatém idzie, co przypominać wstydno, a niedawnemi czasy maxymą Oyców Naszych było: iż Polska nierządem stoi. Te to maxymy i Władzę wykonawczą Królowi, i władzę Prawodawczą Narodowi, i obszerne a żyzne Kraie Rzeczypospolitey wydarły. Nie iest to więc zarzutem przeciw dzisieyszey Konstytucyi, że się od takowych oddala maxym, a zbliża do starożytnych i zbawiennych.

Nie iest także rzeczą krótkiego pisma porównywać dzieie i rząd Angielski z dzieiami i rządem Polskim. Nietrudno wszelako historyą i dowodami do niey stosowanemi dowieść, że nie iednak był w Polsce kształt Seymowania, że Sankcyja Królewska acz nie pod tem nazwiskiem miała miejsce

(c) Vide Annales Stanisłaj Orichowji oratio Petri Zborowiki.

sce w Prawodactwie Polskim i co większa w kształcie i słowach Sankcyi Królów Angielskich. Wszakże rzecz ta obca jest Konstytucyi 3. Maja, która takowey Sankcyi Królewskiej nie wznawia. Dłuższa więc o tém rozprawa, mnieyby się ściągała i do zarzutów JW. Dłuskiego i do moich na nie uwag.

Odpowiadalność Ministrów, to jest Prawo Konstytucyjne, które Ministrów oskarżonych, przynagla odpowiadać z osoby i majątków swoich, iak się może JW. Dłuskiemu zdawać przeciwnie i niedostateczne? Pojąć prawdziwie trudno. Wszakże Ministrowie nieodpowiadają za zdrożność Króla, ale odpowiadają za podpis swój, *bez którego żadna Decyzya Królewska w Straży (są Słowa Prawa) do posłuszeństwa obowiązywać nie może, i dopełnioną być nie ma.* Tać to odpowiedzialność Konsystencyą względem Króla w Narodzie Angielskim (którey się JW. Dłuski dziwnie) ugruntowała, iako przeciwnie nieodpowiadalność Konsystencyą Narodu Polskiego względem Króla zniszczyła. I ktokolwiek świadom Angielskich dzieiów, wie, że tam charakter Narodu do czasu ugruntowaney Konstytucyi bywał zmienny, burzliwy na przemiany, podły i dumny, zgola we wszystkich chuciach ludzkich nad inne Narody wyuzdany.

Lecz iak się oprze Minister Polski Królowi? W kogóż ten Minister ufać będzie? i o kogo sam się Naród oprze? Te są JW. Dłuskiego zapytania warte odpowiedzi, a do odpowiedzi łatwe. Naprzód o-

B

prze

prze się Minister Polski o Prawo odpowiedzialności
swoiej, zasłoni się życiem i majątkiem, które wyż-
sze są nad wszelkie obietnice i dary Królewskie.
Powtóre: zaufa Minister Polski Sejmowi, to jest
wyborowi Współ Braci swoich i składowi wszech-
władztwa Narodowego, które wyższe jest i być po-
winno, nad wszelkie możnowładztwa podpory. Po-
trzecie: oprze się Naród o swą własną a ogólną si-
łę, iak się każdy opiera Naród w przypadku ostate-
cznym gwałtu Praw i wolności swoich. A tym po-
rządniey oprze się Naród Polski, że ma do tego
środku, w Sejmach Ordynaryjnych, w Sejmach goto-
wych, i w Sejmie Konstytucyjnym, że Skarb i Woys-
sko nie jest poddane nieograniczonemu, Króla posłu-
szeństwu, iak twierdzić zdać się pismo J.W. Dłuskiego.

Ograniczona jest Władza Króla nad Skarbem
i Woyskiem. Z iedney strony nie ma KRÓL Władzy
stanowienia Podatków i Poborów, z drugiey nie ma
Władzy powiększania lub zwilania Woyska, nie ma
też Prawa wydawania Woyny. Rząd Skarbu, rząd
Woyska, osobnym są powierzone Kommissyom, któ-
rych skład cały prawie polega od wyboru Sejmów.
Decyzye Królewskie wydawane być nie mogą ani
do ludzi Skarbowych, ani do ludzi Woyskowych, lecz
prosto do Kommissyi nad nimi zwierzchnich, a
względem Władzy Królewskiey poprzedniczych. Nie
mogąc Król długów Publicznych zaciągać, rozkładu
dochodów Skarbowych przez Sejm ustanowionych
odmieniać; Ma oddzielnie wyznaczone Summy na
Interessa Zagraniczne i na nieprzewidziane Rzeczy-
po-

pospolitey potrzeby, ale pod zdaniem rachunku co
dwa lata na Seymie: Ma też w czasie wojny roz-
rządzenie naywyższe siłami Krajowemi i nominowa-
nie Komendantów Woyska; ale z wolną ich odmia-
ną, za wolą Narodu. Dana jest Władza Patentowa-
nia Królowi i mianowania Urzędników Woyska,
lecz podług Prawa i z zachowaniem opisani stor-
szeństwa. Wszędzie więc obok Władzy Króla poło-
żone są granice i gwichty. Dopusćmy w złym Kró-
lu chęć przeważania tey równowagi? Alboż to
wola Królestwa nie ma bydź wprzód roztrząsana w
Straży? Alboż to decyzya Jego mieć może wa-
żność bez podpisu Ministra? Alboż to niewolno
Kommissyóm czynić względem Decyzyi Krolewskich
oświecenia, i przełożenia z domaganiem się Seymu
gotowego? Alboż to Marszałek Seymowy nie ma
sobie władzy nadający zwołania Seymu gotowego,
w przypadku gdyby go KROL zwołać wzbraniał się?
Alboż to nakoniec Seym zawsze gotowy, nie ma dosyć
mocy zwrócić Decyzyą do Prawa, ukarać niewiernego
Ministra i Rząd Publiczny w swoich zachować kar-
bach? Przez ile to Osób, stopniów, czynności, tam
dobrze ubitych musi przechodzić zły wyrok Króla,
aby stał się Narodowi gróźnym? Nie jest zaiste Wła-
dza Króla Polskiego ani arbitralna, ani wielka, ani
straszna, ale jest taka, iakiey iedność i dzielność
rządu wymaga; W ścisleyszym obrębie od tey, które
wolne a wielkie Narody naczelnikóm swoim nadają.

Odwrótność Ministrów, to jest, Prawo nadające
Seymowi Ordynaryjnemu władzę odmienienia Ministrów

Wotami sekretne mi bez sądowej postaci, a nawet bez oskarżenia, zda się JW. Dłuskiemu *grobem dla nacy-cnotliwszego Ministra*. Lecz komuż Ministrowie winni ten wazon, jeżeli nie tej nieufności, która po dziś dzień roznosi, że odpowiedzialność Ministrów, jest tylko omamieniem Narodu; że nikt na Sejmie Ministra donosić, skarżyć, sądzić nieośmieli się i nie zdoła. Zrażona gorliwość Posłów takimi odgłosami, wzięła się do środka, który bez doniesienia, skargi, i sądu grozi wszelako Ministrom. Baczne jednakowoż na cnotliwych Prawo waruje: iż *oddalenie Ministra tym sposobem, nic nie może szkodzić Jego sławie i Prawom Obywatelskim*. Lecz tu godna rzecz uwagi, iż JW. Dłuski, który stale nieufa odpowiedzialności Ministrów, odwrótności zaś mnioy jeszcze wiary daie, ufa odpowiedzialności Króla, łatwey odwrótności Tronu, iak gdyby Naród w zepsuciu swoim śmielszy był sądzić Królów, aniżeli Ministrów.

Zachodzą potém trzy proźby od JW. Dłuskiego, aby Straż zamieniona była w licznieyszą radę; aby Senatorowie nie przemieniali się z Krzesła na Krzesło, aby Posłowie Reprezentantami byli swoich Województw. Powrót do licznieyszej rady i do kształtu wotowania dawnego, byłby wyrwaniem Królowi Władzy naywyższej wykonawczej, zwrótem do oligarchii, to jest do formy Moźnowładztwa, nayprzeciwnieyszej istotney wolności. Zyczenie niezmienności Krzesel Senatorskich, w niczym niesprzeciwia się ustanowionej Konstytucyi, i do pewnego stopnia ku ukłóceniu ambitu, przyjęte przez Sejmujące S. ANY
bydź

bydź może. Co do proźby aby Posłowie Reprezentantami byli Województw swoich, mieć ją powinien JW. Dłuski za poprzednie uskutecznioną, kiedy Posłów za Reprezentantów całego Narodu ogłoszonych, Prawo o Seymikach zniewala do czynienia Relacyi z całego dzieła Seymu, co do Prawodactwa, i szczególnie co do Dezyderyów Województw, Ziem i Powiatów swoich w Instrukcyi umieszczonych, kiedy Posłowie potwierdżonemi, lub odmienianemi na Seymikach Relacyinych bydź mogą. Ale próżno JW. Dłuskiemu przypominam Prawa, których sam był w Deputacyi do ułożenia Projektu o Seymikach twórcą, a które Konstytucya 3go Maja w tych potwierdziła wyrażach: *Prawo o Seymikach na teraźniejszy Seymie ustanowione, iako najistotniejszą zasadę wolności Obywatelskiej uroczyście zabezpieczamy.* Zgrzeszyłże dzień 3go Maja Approbacyą dzieła Deputacyi do Seymików wyznaczonę? Dzieła, po części samego JW. [Dłuskiego.

Do pomienionych proźb, dwie nadto JW. Podkomorzy łączy i dodaje. W pierwszemy uprasza: *Abey Prawo osobistey wolności i bezpieczeństwa, neminem captivabimus przywrócone było.* Po prostu mówiąc: co znaczy ta proźba? Oto zarzut, że Prawo *neminem captivabimus*, zniszczone jest Konstytucyą 3. Maja. Ze wszystkich zarzutów przeciw Ustawie Rządowey ten naymniey słusznym okazać łatwo. Artykuł II. Ustawy Rządowey, tit: *Szlachta Ziemiańskie*, wszystkie swobody wolności, Prerogatywy Stanu Szlacheckiego zapewniając; na-

de-

dewszystko Prawa bezpieczeństwa osobistego, i wolności osobistey, tak, iak od wieków każdemu służyły, świątobliwie nienaruszenie mieć chce i zachowanie. Artykuł III. Ustawy Rządowey tit: *Miasta i Mieszczenie*, Prawo na teraźniejszym Seymie o Miastach wolnych w Państwach Rzeczypospolitey na dniu 18. Kwietnia zapadłe, w zupełności utrzymane mieć chce, i za część niniejszey Konstytucyi deklaruie, które to Prawo w Artykule II. o Prerogatywach Mieszczan, *Prawo Kardynalne, neminem captivabimus nisi jure victum*, na osoby w Miastach osiadłe rozciąga. Na zasadzie téy Rządowey Ustawy, dalsze Prawa, iako to: o Sądach Seymowych Artykuł XIII nie tylko Szlachtę, lecz kogokolwiek dostateczną za sobą porękę stawiającego, od więzienia lub aresztu, przed Dekretem Sądów Seymowych wolnym byźdź głosi. Daley o Strazży Artykuł IV. §. 4. każdą Decyzją Strazy, za przeciwną Prawu deklaruie, która narusza Konstytucyą Rządową, oraz wolność osoby. Później w Policyi Artykuł III warunie: iż nie będzie mogła Kommissya Policyi nic czynić, stanowić, nakazywać, lub zakazywać, coby naruszało przwrodzone, i zabezpieczone Ustawami Rzeczypospolitey, *Prawa wolności i własności osobistey Obywatelów, i Przychodniów*. Nakoniec w tymże o Kommissyi Policyi Rozdziale, w Artykule XIV., Władza Marszałka Prezydującego, ma ten wyraźnie przydany warunek, aby postępowała bez naruszenia Praw, *neminem captivabimus nisi jure victum*. Po tylu liczących, jasnych, pasmem się trzymających Ustawach,

— 5 —

wach, o bezpieczeństwie osobistym i wolności osobistey, każdego bywatela, a nawet Przychodnia, można JW. Dłuskiemu odpowiedzieć: Prosiż godny Meżu o powrót Prawa, które Ci już Ustawa 3go Maja świątobliwie zachowała, silnie ugruntowała, i sprawiedliwie rozszerzyła!

Pozostaie jeszcze do rozwagi ostatnie JW. Dłuskiego żądanie. Uprasza on nakoniec: *aby Stan Wojskowy uwolniony był od przysięgi, którą mu na obronę téy nowéy Ustawy wykonać nakazano.* Czemuż iasniey Stanów Sejmujących nie upraszać, aby Woysku nakazana była przysięga na obronę Manifestów i manifestujących się przeciw Seymowi, Konfederacyi, i Konstytucyi dzisieyszey? Nie śmiem ia z J. W. Podkomorzym Lubelskim zaręczać, *aby żadna Potencya attakować nie miała Nowéy Konstytucyi, dla tego, że iéy nie nie winna.* A byłże co winien Rząd dawny téy Potencyi, która na Samowładztwo Rzeczypospolitéy narzuciła Gwarancyą? Jak zły, tak dobry Rząd napastowany bydź może od Sasia-dów, z tą różnicą: iż mniej śmieie i pomyślnie przy dobréy Koystytucyi. Zna Woysko Polskie Potencya, która się naybardziéy przyczyniła do zwiniecia onegoż; zna, która się naymocniéy u Nas opierała powstaniu siły Woyskowéy; Pamiętne, w iakim poniżeniu, w iakiéy pogardzie od Obcego Zolnierza zostawało, lubi Woysko Konstytucya, która go naysilnieyszą tarczą Narodu uznaie, lubi ten Seym, który go wskrzesił, który mu poważanie, i nadgrody wymierzył; Lubi nakoniec przysięgę na obro-

obronę Konstytucyi Narodowéy, bo lubi Oyczyznę,
Króla, i sławę. Sprawdziło się, co wieszczym pra-
wie przepowiedziano duchem na Seymie 1780. *Sła-
wa mężstwa Polskiego, ani jest przeciągiem wieków
od nas odległa, ani od powrotu daleka.*

Kończę: a pewny życia Narodowéy Wolno-
ści, dłuższego JW. Podkomorzemu Lubelskiemu z ser-
ca życzę: Przepędzone lata Jego w cnocie, te go
przed ludźmi, przed Bogiem usprawiedliwią, te mu
otwór do wieczności uczynią. W Królestwie prawdy i
zgody, dobre chęci zastępują mylne mniemania, ni-
kłą chuci Ziemskie, Polak Polaka poznaie. Tam wspól-
ne będą pienia Nasze, wspólne za Oyczyznę modły,
i wspólne wyznanie: *Ecce quam bonum et quam ju-
cundum habitare fratres in unum. Psal. 134. v. 1.*

P.S. W ciągu pisania téy moiej odpowiedzi,
zdarzyło mi się czytać dzieło noszące napis: *Uwa-
gi nad pismem z druku wyszłym, pod tytułem: U-
sprawiedliwienie się JW. Dłuskiego Podkomorzego
Generalnego i Posła Województwa Lubelskiego,
przeciwko Ustawie 5go Maja R. 1791.* Było my-
ślą moją po przeczytaniu tego wyborczego dzieła,
oszczędzić sobie robotę mniéy już potrzebną. Lecz
do dalszey pracy zachęcił mnie przykład, zachęciło
zdanie Autora: *Każdy dobry Obywatel, winien Oy-
czyźnie swoięj daninę z majątku, sił i przymio-
tów swoich. Wdzięcznie wyznaie: facilius, quid imi-
tandum, quid vitandum sit, docemur exemplo.*



Biblioteka Jagiellońska



stdr0023849

